

K 4191

REJESTR DOTYCZY:

Nr. rejestracyjny

CICHY Władysław Jerzy

z d.

s/c i

z d.

ur. 3.4.1913 w Olbrachcicach, Zaolzie

kraj:

zm. 26.1.1994 w Londyn

kraj:

pochowany

Dane personalne

Major WP, żołnierz 2 Korp.

Źródła i bibliografia

Dziennik Polski 2 i 4.2.1994 - nekrologi

Tydzień Polski 5.2.1994 - 2 nekrologi

Dziennik Polski 6.4.1994 - wspomnienie

D. P. 2.2.94.

Ś. t. P.

mjr WŁADYSŁAW JERZY CICHY

ur. 3 kwietnia 1913 r. w Olbrachcicach na Zaolziu. Magister prawa Uniwersytetu Poznańskiego, uczestnik walk 1939 r., więzień Kozielska, żołnierz armii gen. Andersa w Buzufuku, założyciel i wydawca pisma 2 Korpusu „Parada”. Długoletni sekretarz Anglo-Polish Conservative Society, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, medalami polskimi i angielskimi. Zmarł nagle 26 stycznia 1994 r. w Londynie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek 7 lutego o godz. 12 w kościele Jezusa Chrystusa, Montpelier Place, SW7.

Pograżeni w głębokim smutku

SYN, SYNOWA, WNUCZKI
BRAT, BRATOWA Z CÓRKĄ
SIOSTRA I RODZINA W POLSCE
LIZA

Zamiast kwiatów, prosimy o ofiary na Instytut i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego (20 Princes Gate, London SW7 1PT).

2127/1/40

J. P. 5.2.94.

Ś. t. P.

mjr WŁADYSŁAW JERZY CICHY

3 kwietnia 1913 r. w Olbrachcicach na Zaolziu. Magister prawa Uniwersytetu Poznańskiego, uczestnik walk 1939 r., więzień Kozielska, żołnierz armii gen. Andersa w Buzufuku, założyciel i wydawca pisma 2 Korpusu „Parada”. Długoletni sekretarz Anglo-Polish Conservative Society, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, medalami polskimi i angielskimi. Zmarł nagle 26 stycznia 1994 r. w Londynie. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w poniedziałek 7 lutego o godz. 12 w kościele Jezusa Chrystusa, Montpelier Place, SW7.

Pograżeni w głębokim smutku

SYN, SYNOWA, WNUCZKI
BRAT, BRATOWA Z CÓRKĄ
SIOSTRA I RODZINA W POLSCE
LIZA

Zamiast kwiatów, prosimy o ofiary na Instytut i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego (20 Princes Gate, London SW7 1PT).

2127/1/40

Jego Ekscelencji biskupowi dr. W. Fierli za odprawienie
nabożeństwa żałobnego za duszę

Ś. † P.

WŁADYSŁAWA CICHEGO

wszystkim polskim i angielskim Przyjaciółom i Znajomym,
którzy wzięli udział w obrzędach pogrzebowych oraz za na-
desłane słowa współczucia i datki serdeczne podziękowania
składa

2183/2/26

J.P. 19.2.94.

SYN I RODZINA

D.P. 4.2.94.

Ś. † P.

WŁADYSŁAW JERZY CICHY

długoletni Sekretarz Honorowy Anglo-Polish
Conservative Society

magister praw Uniwersytetu w Poznaniu, major WP, więzień Kozielska,
zmarł nagle w Londynie 26 stycznia 1994 r.

Drogiego Kolegę i Przyjaciela żegnają z serdecznym żalem

PREZYDENT LORD PARKINSON
I ZARZĄD ANGLO-POLISH
CONSERVATIVE SOCIETY

2141/1/55

J.P. 5.2.94.

Ś. † P.

WŁADYSŁAW JERZY CICHY

długoletni Sekretarz Honorowy Anglo-Polish
Conservative Society

magister praw Uniwersytetu w Poznaniu, major WP, więzień Kozielska,
zmarł nagle w Londynie 26 stycznia 1994 r.

Drogiego Kolegę i Przyjaciela żegnają z serdecznym żalem

PREZYDENT LORD PARKINSON
I ZARZĄD ANGLO-POLISH
CONSERVATIVE SOCIETY

2141/1/55



Głos

Łódź, 19.2.94

Olsztyn, Ren. Gz.

Odszedł jeszcze jeden z cieszyńskich rodaków

Adam Gaś, sekretarz Zrzesze-
nia Ewangelików Polaków w Wiel-
kiej Brytanii, informuje o zgonie po-
chodzącego z Olbrachc Władysła-
wa Jerzego Cichego.

Zmarły - magister praw Uniwer-
sytetu Poznańskiego - był uczestni-
kiem walk 1939 r., więźniem Ko-
zielska, żołnierzem Armii Andersa,
a także założycielem pisma 2 Korpu-
su pt. "Parada". Na Wyspach Bry-
tyjskich dał się poznać jako aktywny
działacz Koła Ślązaków Cieszyń-
skich. Znaczącą rolę odegrał w
umacnianiu związków angielsko-
polskich jako długoletni sekretarz
Anglo Polish Conservative Society.

Nabożeństwo żałobne ku czci
Zmarłego odprawił pochodzący
z Zaolzia ks. bp. Władysław Fierla.

(da)

Śp. Władysław Cichy

Jeden z ostatnich uratowanych z Katynia

Władysław Cichy był w polskim środowisku w Londynie postacią znaną i popularną. Urodzony w 1913 r. w Olbrachcicach na Zaolziu, był w pewnym sensie Polakiem z wyboru. Albowiem w następstwie oderwania Zaolzia od Polski — najprzód zdradzieckim napadem Czechów w 1919, a następnie niesprawiedliwym arbitrazem alianckiej Rady Ambasadorów w 1920 — Władek Cichy, jako 7-letni chłopiec stał się obywatelem czechosłowackim. Ale rodzina pozostała polską i rodzice wysyłali dzieci do polskich szkół. Po uzyskaniu matury w jednym z Czechosłowacji polskim gimnazjum w Orłowej, udał się Władek na studia nie do czeskiej Pragi lub morawskiego Berna, lecz na uniwersytet w Poznaniu gdzie uzyskał dyplom magistra praw i ekonomii. Następnie — podobnie jak jego starszy brat Karol — wstąpił ochotniczo do wojska w Polsce i we wrześniu 1939 r. poszedł na wojnę jako plutonowy podchorąży rezerwy. Ponieważ w tym czasie tworzył się w Polsce tzw. Ochotniczy Legion Czechosłowacki, którego organizatorem był znany generał Lew Prchala, więc proponowano Cichemu, by jako czechosłowacki obywatel przeszedł do tego Legionu w stopniu oficerskim. Ale odmówił. Chciał walczyć pod polskim sztandarem. W tragicznym wrześniu, podchorąży Cichy, który brał udział w walkach od początku wojny, dostał się, gdzieś koło Lwowa, do niewoli sowieckiej. Następny etap życia — obóz jeńców w Kozielsku.

W Kozielsku Cichy przebywał aż do maja 1940 r. Widzi jak obóz od początku kwietnia tegoż roku stopniowo się wyludnia; kiedy niemal co kilka dni jeńcy w grupach po około trzystu wywożeni są w nieznanym kierunku. Cichy wyjeżdża z ostatnim transportem, liczącym około 90 osób. Celem jest obóz jeńców w miejscowości Pawliszczew Bór. Nowi przybysze stwierdzają ze zdumieniem, że w obozie nie ma nikogo spośród tych, którzy Kozielsk przed nimi opuścili. Nie znajdują ich też w obozie w Gрязowcu koło Wołogdy, do którego zostają po kilku tygodniach przeniesieni. Domysłem nie ma końca. Nie wiedzą oczywiście, ani nawet nie przypuszczają, że ich koledzy zdradziecko pomordowani spoczywają w Katyńskim lesie. Dlaczego ich właśnie oszczędzono, nigdy się nie dowiedzieli.

Uzbekistanie, a ten o zwolnieniu Cichego nie chce słyszeć.

Po ewakuacji armii gen. Andersa do Iraku na jesieni 1942 r., płk Bolesławicz, który zostaje komendantem placu w Bagdadzie, zatrzymuje przy sobie Cichego. Kiedy jednak po krótkim czasie zostaje z tego stanowiska zwolniony, ppor. Władysław Cichy dostaje wreszcie przydział do Biura Prasy i Propagandy.

W początku 1943 r. władze brytyjskie zgodziły się na stworzenie dla polskiego wojska ilustrowanego dwutygodnika, będącego polską odmianą angielskiego tygodnika „Parade”. Pismo miało wychodzić w Kairze „pod opieką” tamtejszego dowództwa angielskiego. Kierownik tej placówki musiał więc znać język angielski, a takich w armii generała Andersa można było policzyć na palcach ... jednej ręki. Pierwszym kandydatem Czapskiego na to stanowisko był kapitan Bronisław Młynarski, człowiek w świecie bywały, świetnie znający angielski. Ale Młynarski, brat pani Anieli Rubinstein, żony pianisty Artura, starał się o wyjazd do Nowego Jorku, a nie do Kairu. Zresztą, nie chciała go puścić „dwójka”, w której Młynarski pełnił ważne funkcje. W tych warunkach Czapski zaproponował na szefa polskiego wojskowego biura prasowego w Kairze Władysława Cichego, który jako tako znał język angielski. Anglicy początkowo zaprotestowali: na tym stanowisku powinien według ich etatów być major, a co najmniej kapitan. Ale podporucznik?! Niestety, nasi idiotyczni biurokraci wojskowi zamiast mianować Cichego kapitanem czasu wojny, robili w tej sprawie trudności nie do zwalczenia. Już groziło, że polskie wydanie „Parady” w ogóle się nie ukaże, gdy Anglicy, widocznie znudzeni, machnęli ręką i Władysław Cichy — nadal jako podporucznik — pojechał do Kairu. Przed wyjazdem zdążył się ożenić z piękną panią Elizą Powierzyną, wdową po dyplomacie, który zginął na statku storpedowanym przez niemiecki okręt podwodny.

W Kairze Cichy sprężył się zorganizować swe biuro. Redaktorem „Parady” został starszy strzelec z cenzusem (!!) Juliusz Mieroszewski, późniejszy świetny korespondent „Kultury” paryskiej. Administrację objął sierżant z

cenzusem Olpiński, były prezydent miasta Warszawy. Autorem większości artykułów był Tadeusz Sypniewski, po wojnie kierownik polskiej radiostacji w Kanadzie.

Cichy miał bardzo trudne stanowisko. Musiał lawirować między czynnikami polskimi, które chciały, by „Parada” była przede wszystkim pismem polskim, ostro zwalczającym politykę sowiecką i Anglikami, którzy widzieli „Paradę” jako apolityczny ilustrowany magazyn dla żołnierzy, a na każdą krytykę Sowietów reagowali protestem. Cichy długo zręczną polityką utrzymywał równowagę między tymi sprzecznymi kierunkami, aż wreszcie Anglicy narzucili „Paradzie” kontrolera, którym został niejaki Mr Egerton Sykes, cywilny pracownik Intelligence Service, znający Polskę i polski język.

Z Kairu „Parada” przeniesiona została po zakończeniu działań wojennych do Rzymu, gdzie pismo pod kierownictwem Władysława Cichego, mianowanego wreszcie porucznikiem!! wychodziło aż do czasu, gdy ostatnie oddziały 2 Korpusu opuściły Italię.

Po demobilizacji w Anglii Władysław Cichy zarabiał na życie pracą na rozmaitych odcinkach. Jakiś czas prowadził własne biuro handlowe; przez pewien okres pracował w City i przez kilka lat przebywał w Zachodniej Afryce, gdzie zajmował się eksportem drzewa. W Londynie był czynny społecznie jako sekretarz Związku Byłych Sowieckich Więźniów Politycznych. Co roku, w imieniu ocalonych z Kozielska, składał wieniec na Pomniku Katyńskim w Londynie. Udzielał też wywiadów na temat Katynia angielskim mediom, prasie, radiu i telewizji.

Wyróżnił się też Władysław Cichy na polu zbliżenia Anglików i Polaków, głównie jako wieloletni hon. sekretarz Anglo-Polish Conservative Society. Możliwości, jakie mu to stanowisko dawało, wykorzystywał, by przy każdej okazji uświadamiać polityków angielskich, często wysokiego szczebla, o losach Polaków w niewoli sowieckiej.

Władysław Cichy zmarł nagle w dniu 26 stycznia br. Osierocił syna, synową, wnuczki i brata.

Odszedł człowiek dobrze zasłużony dla sprawy polskiej.

Zbigniew Racięski

W Gрязowcu podchorąży Władysław Cichy, który w obozie redaguje biuletyn informacyjny oparty na prasie i radiu rosyjskim, zwraca na siebie uwagę rotmistrza Józefa Czapskiego, „w cywilu” znanego malarza. Kiedy Czapski w kwietniu 1942 r. zostaje szefem Biura Prasy i Propagandy w tworzącej się po tak zwanej amnestii pod dowództwem generała Andersa Armii Polskiej w Związku Sowieckim, usiłuje ściągnąć Cichego do swej jednostki. Cichy jednak, już mianowany oficerem, jest wówczas adiutantem płk Bolesławicza, dowódcy jednej